

Wielki „Sweepstake“ irlandzki.

„Wielki dzień Anglii“. — Kilkę milionów przestępców. — Na czem polega „sweepstake“. — 2 miliony funtów do rozlosowania.

London, (korespondencja własna).

Angley są narodem, wynoszącym sport ponad wszystko. Ale w dniu Derby nie sama strona sportowa wyszczególnia absorbuje umysły Anglików, nie tylko fanów, którego wyniki osiągała — jak zwykle w Derby — krocie funtów szterlingów, — chodzi tu o loterie. I przytem o loterie nielegalne. Tuż pod okiem władz kilka milionów Anglików jawnie łamie prawo. Trzeba znać umysłowość brytyjczyków, aby ocenić odpowiednio ten fakt. Naruszenie prawa, zakazującego w Anglii sprzedawania losów loteryjnych, stało się, jak się wyraził dowcipnie znany dziennikarz James Douglas — „przemysłem narodowym“. Na tej nielegalności opiera się szereg szeroko zakrojonych interesów. I tak będzie zabraniał przeletnemu Anglikowi bezprawnego nabycwania losów? Czy oszłubi go w areszcie policjant, który sam posiada los loteryjny, czy potępi naruszenie prawa sądzia, który gra od wielu lat, czy też unęgułują tu sprawę członkowie parlamentu, którzy biorą sami udział w ciągnięciu?

Należy wyjaśnić na czem loteria polega, i jaki ma związek z wyścigami w Epsom. Od wielu już lat w Irlandji istnieje loteria dobroczynna, oparta na wyścigach. Jest to t. zw. irlandzki „Grand National Sweepstake“. Z ogólnej sumy, zainkasowanej za 10-szylingowe losy loteryjne, odlicza się 25 proc. na rzecz irlandzkich szpitali. Pozostała zaś kwota dzieli się na serje po 100 tys. funtów. W każdej serji istnieją 3 wielkie wygrane: po 30 tys., 15 tys. i 10 tys. funtów szterlingów, przypadające w udziale tym szczęśliwcom, których losy odpowiadają nazwie 3-ech pierwszych koni, zdobywających metę w wyścigach w Derby. Na pozostałe konie, biorące udział w wyścigach, wyznacza się po ok. 1000 funtów szterlingów, wreszcie w każdej serji istnieje jeszcze po 200 wygranych 100-funtowych od zwykłego rozlosowania. Podział nazw koni między właścicieli losów odbywa się drogą uprzedniego losowania. Ponieważ w roku bieżącym do wyścigów w Derby stanęło 33 konie, serje zaś do rozlosowania jest 16 (do podziału przypada 1900 tys. funt.), wyjęto z urny 19 razy po 33 losy, które partycypują się w wyścigach.

Zainteresowanie wynikiem Derby jest zupełnie zrozumiałe, skoro się zważy, że losy wielkiej loterii irlandzkiej sprzedawane są na całej kuli ziemskiej (posiadacze ich rekrutują się z Argentyny i Tasmanji, z Sjamu i Kanady, z Rosji Sowieckiej i Nowej Zelandji). Niema takiego zakątka, gdzieby nie dolari los na „sweepstake“. (Zarejestrowano również wielu polskich posiadaczy, lecz niestety, na żadnego z nich w roku bieżącym nie przypadł koni).

I wreszcie Derby w Epsom odbyły się. Pierwszym do mety przyszedł Saworty — Cameronian, tuż za nim konie Orpen i Sandwich. W iri. loterii odpowiada to kolejnym wygrany: 30 tys., 15 tys. i 10 tys. funtów. Kto wygrał?

Poszukiwani wybrańców fortuny nie trwają długo. Obiegani są przez dziennikarzy i fotografów, przez wszelkiego rodzaju „maklerów“, proponujących świeżo upieczonym bogaczom przeróżne „korzystne interesy“, od nabycia domu począwszy, a kończąc na organizacji wyprawy do bieguna północnego.

Niewidomy starzec Collins od pięćdziesięciu lat jest mistrzem koszykarskim. Dziś wygrał 30 tys. funtów (przeszło 1.300 tys. złotych), lecz nie zamierza porzucić swego zawodu. „Nigdy mi się w życiu nie powodziło“, powiada staruszek, „jest to pierwsza moja wygrana, ale... lubię swoją pracę i dalej będę wypłacał koszyki“. Pracownik autobusów John Blair posiada los „Cameronian“ do spółki ze swym 52-letnim towarzyszem pracy. Z 30 tysięcy niewtęże już na każdego przypadnie, ale wszyscy są szczęśliwi — boć i te sumy, które wypadną z podziału, pozwolą im wreszcie odpocząć po ciężkiej pracy. Inny z pośród 19-tu szczęśliwych posiadaczy losu „Cameronian“ — kompozytor George Franklin unika dziennikarzy. „Co będę czynił z pięćdziesiąt“, powiada, „zastanawiam się, gdy je będę już miał w kieszeni. Narazie dajcie mi święty spokój“.

I kogóżż ma pośród szczęśliwców? Murzyn Kennedy, pomocnik maszynisty okrętowego, pozostawia przed trzema laty swą żonę i troje dzieci na Jamajce i udał się do Stanów Zjednoczonych. „Tam się dorobię“, powiedział, „jak miliony innych białych i kolorowych mędzarzy“. Za uciążone centy nabył los. Dziś jest właścicielem fortuny 30 tys. funtów. „Na Jamajkę wrócę w surducie i szarym cylindrze, z własnym autem“ — oto marzenie murzyna Kennedy. — Radość zawitała do wielu domów. Los obdarzył przeważnie biedaków: wśród posiadaczy szczęśliwych numerów jest fabrykantar, kłamier do psaków, robotnik portowy, żona stolarza, garbarz, siedmioletnia córka biurolisty, posługaczka z baru hotelowego i matka ośmiorga drobnych dzieci. Mrs. Webber, która tak bardzo wierzyla w swą szczęśliwą osemkę, że wybrała numer, składający się z ósemek — i wygrała.

Skończyły się ciężkie czasy“, powiadają wybrańcy losu. A im? Miliony tych, którzy posiadają losy irlandzkiej loterii, a jednak nie wygrali? Ci grać będą dalej i mają nadzieję, że i na nich przeczcie przyjdzie kolej... L. H.

Co mówią inni.

Sprawy szkolne.

Kwiatki na niwie wychowania „państwowego“.

O ma świadczyć o „dojrzałości“? Egzaminu dojrzałości w całej pełni.

W tym roku mają one zupełnie szczególny charakter. Odbywają się pod hasłem mówich kryterjów: wiedzy „państwowej“, wychowania „państwowego“ w oryginalnym sanacyjnym ujęciu.

O tem, jak nasz mieszczelni t. zw. pedagogowie a zwłaszcza niektórzy pośród nich „zarliwcy“, pojmują i stosują te metaforyczne kryteria, niech świadczą następujące przykłady:

Przy jednej z tegorocznych matur zadano pytanie:

— Jak na imię obecnemu Ministrowi Oświaty? Uważa się wadocześnie, że znajomość tego, przynajmniej trzeba, rzadkiego, a dźwięcznego imienia, „Sławomir“, stanowi jedno ze znamion umysłowej dojrzałości.

Tak samo uważano za czasów rosyjskich. Ale wtedy przynajmniej uczono tego, wkuwano w głowy młodzieży „imienia i odczucia“ dygnitarzy państwowych od ilasj pierwszej... Choćby z tego punktu widzenia miało prawo egzaminować z tego, czego nauczono. U nas jeszcze nie...

Przy innym egzaminie dojrzałości pada pytanie:

— Kto oswobodził Wilno? Odpowiedź:

- Zeligowski.
- Kto to jest Zeligowski?
- General.
- Ale jaki? czyj generał?
- Marszałka Piłsudskiego.
- Dobrze. Jakże się Wilno odwdzięczyło marsz. Piłsudskiemu za oswobodzenie?
- Głosiło na „jedynek“.
- Bardzo dobrze.

Silne charaktery. Lekcja literatury w jednej ze szkół średnich. Analiza „Kordjana“ Słowackiego.

— Dlaczego Kordjan się zalał? — zapytuje uczeń nauczyciel.

— Po pewnej wymianie zdań wydobywa odpowiedź: — A czy są przykłady silnych charakterów w literaturze?

— A w historii? Okazuje się, że w historii takich przykładów jest także niewiele.

Ale w tym momencie uczniom oświadczone: — A jednak takie charaktery były. Np. Iwan Groźny, Piotr Wielki, Fryderyk Wielki. Działaj zaś w Polsce jest... Józef Piłsudski. Mojne charaktery są rzadkością. Tembardziej należy je cenić. I w szczególności musimy cenić marsz. Piłsudskiego.

Co by powiedział Mickiewicz, autor „Kursów literatury słowiańskiej“, gdyby cudem był teraz w wolnej Polsce, i dowiedział się, że młodzieży polskiej, jako ideał „wychowawczo-państwowy“, stawia się postacie Iwana Groźnego, Piotra Wielkiego i Fryderyka II-go?...

„Silne charaktery“. Nauczyciel śpiewu w pewnej szkole przygotowuje obchód 70-lecia urodzin Paderewskiego. Oczywiście, mają być wykonane utwory tylko Paderewskiego.

Uczniowie tej szkoły wydają pismo. Postanowiono w tym piśmie ogłosić wiadomość o obchodzie. Delegacja złożona z nauczycieli śpiewu, innego nauczyciela, który jest redaktorem odpowiedzialnym tego pisma, oraz ucznia, jako delegata młodzieży, zwróciła się do dyrektora z prośbą o pozwolenie na to ogłoszenie.

Dyrektor zakłopotany: — Jaki? Chodzi o obchód na cześć Paderewskiego? Nie pozwalał.

Nauczyciel śpiewu, człowiek apolityczny, wspólną z kolegami muzyką jedynie związany z „podejrzaną“ postacią Paderewskiego, mimo wszystko zorientował się w sytuacji i wykrzyknął:

— Co? Ja przecie ucze także u X. (tu wymienił jedną z najbardziej „sprawomysłnych“ szkół stolicy...) i tam także urządzam obchód na cześć Paderewskiego, i nikt na przeszkodę nie stawia.

— A, — odpowiada dyrektor — skoro pan to robi w szkole X, to co innego. W takim razie — pozwalał.

To są znowu — „silne zasady“. („A.B.C.“)

Zydzki w Sądzie Najwyższym. Aresztowani w Sądzie Najwyższym młodzi urzędnicy, to żydzi-komuniści. „Słowo Pom.“ domost z Warszawy: „Policja aresztowała urzędnika biura orzecznictwa Sądu Najwyższego, Szrota, żyda, siostrę jego, bibliotekarkę Sądu Najwyższego, dalej aplikantkę adwokacką K. Gold, oraz Chama Cohana, W. Waidera, Sarę Sylber i Surę Oldman. Jak wykazały dochodzenia policji, żydzi, pracujący w Sądzie Najwyższym, ukrywali tam dokumenty komunistyczne. Dokumenty te pozwoliły wpasnąć na trop komunistów, pozostających w kontakcie ze Szrotem i jego siostrą oraz zatrzymać „biblię“ komunistyczną w mieszkaniach tych osób“. Dlaczego się wypuszcza żydów do urzędów? Przecież tylekroćnie udowodniono, jaki to element „państwo-twórco“.

Polski Joanna d'Arc. Nawiązując do 500-miej rocznicy śmierci Dżwicy Orleańskiej, młocemiona p. M. J. Wielopolska znalazła nam w Polsce naszą Joannę d'Arc. („Kurj. Por.“ nr. 152):

„Kiedy widzimy Joannę, wzywającą martwy, ospały naród do boju o swe prawa, jakże przejmująco wraca do nas, Polaków, echo tego orędzia, które szary wódz 1914 r. wojnę wielomiljonowej Rosji wypowiedział. Pomóżmy Boży są wszędzie jedniacy i poprzez wszystkie czasy i wieki spokrewnienie śmiałością ducha, niezrozumieniem współczesnych,

oraz miłoczeniem się z chwilą bieżącą i utartą opinią“.

Niektóre wyrażenia p. M. J. Wielopolskiej w tem zestawieniu są uderzające:

„Kiedy za lat sto wszystkie gawiedzi polska będą anektowała i apoteozowała Piłsudskiego, padała przed jego imieniem na twarz...“

Może gawiedź będzie. Może nawet nie za sto lat dopiero. Może już teraz. („Kurj. Pozn.“)

„Zew prutych kieszek“. „Gaz. Warsz.“ podaje: Przy gimn. im. Mickiewicza w Warszawie wychodzi pismo, zatytułowane „Pod Prąd — organ sympatyków“. Ze przy gimnazjum państwowym pozwala się na istnienie pisma ideowego, rzecz to nader rzadka. Wyjaśnia wszystko tytuł, treść i nazwisko autora. Pismo jest organem „sympatyków“ (nie napisano czyich, ale wiadomo), idzie pod prąd życia młodego pokolenia, a redaktorem naczelnym i odpowiedzialnym jest znany uczestnik burd politycznych — Tadeusz Ryskałczyk, sprawca ostatniego napadu na A. Nowaczyńskiego.

Ryskałczyk jest to „zawodowy napastnik“, członek sanacyjnej bojówki, stworzonej z pośród studentów, a zwanej „Legionem Młodych“. Takim ludziom powierza się rolę opiekunów „państwowo“ wychowawczej młodzieży. O poziomie i charakterze pisma ka świadczy poniższy wyjątek z zamieszczzonego w niem wiersza:

„On ich prowadzi, a myśl w nim spokojna Prowadził ich garstką. Naprzód, naprzód, psia krew Poszli, gina, spełniają jego plan szalony. Z prutych kieszek sześć wolnej Niepodległej zew. Legiony!“

Możeby kuratorjum warszawskie i dyrekcja szkoły państwowej wejrzały w działalność propagatorów „zewu prutych kieszek“.

Zbliżka i zdaleka.

** Kryzys teatralny na całym świecie. Nietyleko na kontynencie europejskim, ale w Anglii, w Ameryce źle się dzieje teatrom. W Londynie np. z istniejących 50 teatrów otworzy swoje podwoje w przyszłym sezonie jesiennym tylko 20. W New Yorku teatry poniosły w sezonie 1930-31 straty poważne, sięgające 2 milionów dolarów. W związku z kryzysem poobniżano nietylko w Anglii, ale i w Stanach Zjednoczonych gaże aktorów o 50 proc., ale i to, jak widać, niewiele pomogło.

* Spadek światowej produkcji samochodów. Światowa produkcja samochodów wynosiła w r. ubiegł. 4.109.000 wozów, gdy w roku 1929 — 6.277.000.

** „Step-pol“. W Paryżu nastąpiło w tych dniach otwarcie Międzynarodowego Zjazdu Choreografów, uroczonoie pokazem najmłodszych tańców. Obok brazylijskiego Et Andador, hiszpańskiego Ranchera i Tago i passu największy poklask zyskał sobie polski współczesny tańiec „Step-pol“. Wspomnianym tańcom rokuja trwałe powodzenie w przyszłym sezonie karnawałowym przedstawiciele wszystkich dwudziestu narodów, reprezentowanych na Zjeździe.

Humor polityczny.

Krakowiczki.

Koń w dorozę dumnie
Ogon swój zadziera
Bo go powodzenie
Czeka i kerjera.
O takówkach wkrótce
Już nie będzie mowy,
Gdy zostanie nadal
Ow fundusz drogowy.

Tydzień był dla dzieci
Na dobry początek,
Teraz ma być drugi,
Dla miłych zwierzątek.
Może, gdy się litosć
W sercach futrzakich nieca,
To dla urzędników
Będzie tydzień trzeci.
Ciężkim Ministerstwem
Bywa dla człowieka,
A najcięższa chyba
To jest Skarbu teka.
Kto się jej podejmie,
Głowa jest nie miłka,
A dobrze jest przytem
Być bratem Marszałka.

A pan Foerster w „Zeit“
Nazwał Niemców zatem,
Ani mniej, ni więcej,
Tylko „Raubstaatem“!
I uczciwy Niemiec
Nawz własnym sumieniu
Nazwie swoje państwo
Także po imieniu.

Z POGRANICZA.

Wczorajszy obchód 10-lecia Sokola we Włoszakowicach.

Piękny, pogodny dzień niedzielny, sprzyjał w całej pełni uroczystości obchodu 10-lecia istnienia „Sokola” we Włoszakowicach. Oprócz miejscowych Druhów wzięły w niej udział sąsiednie gniazda, a przewodnikiem Leszno, stąd przybyły liczne zastępy umundurowanych Druhen i Druhów z prezesami okręgu, Kotlarskim i gniazda, Szurkowskim na czele. Poza tym uświetniły uroczystość liczne miejscowe i okoliczne Towarzystwa, szczególnie licznie zaprezentowali się Młodzież Obozu Wielkiej Polski przeważnie z pogranicznego Włocławka, gdzie widać O. W. P. bujnie się rozwija.

Po zbiorce, powitaniach, krótkim odpoczynku w lokalu p. Matysiaka uszeregowano się zastępy Druhów Towarzystwa w długą, barwną linię. Odbył się przegląd, którego dokonał drh. prezes okręgowy Kotlarski, witał poszczególne ugrupowania. Miejsowa prelekcja anatorska odegrała hymn narodowy. Jeszcze Polska nie zginęła. Sprawnie, raźnie ruszono do kościoła, gdzie wysłuchano kazania, nabożeństwa i następnie wzięto udział w procesji dookoła świątyni.

Po powrocie z kościoła odbyła się defilada, w której wzięły udział wszystkie zastępy Druhen, Druhów, Towarzystwa z 14 sztandarami.

Uroczyste zebranie, akademii zajął prezes gniazda miejscowego drh. Jan Kędziara, który po krótkim wstępie oddał przewodnictwo obrad w ręce drh. prezesa okręgowego Kotlarskiego.

Objętnym ster zebrania wygłosił przewodniczący drh. Kotlarski dłuższe przemówienie na temat celu uroczystości, historii Jubilatów, Gniazda Włoszakowickiego. Mówca wspominał o smutnej pamięci wydarzeniu w Krzycku, gdzie Druhowie padli ofiarą nikczemnego napadu ze strony zwyrodniałego elementu. Dzieki sądowi napad nie uszedł bezkarnie i niechcąc patryjotycznego społeczeństwa do garniecia się pod sztandar „Sokoła”. Borykając się z różnymi przeszkodami Gniazdo Włoszakowickie potrafiło się ostać i dziś zaskarbując sobie coraz większe uznanie i poparcie społeczeństwa, idzie w kierunku rozwojowym.

Następnie szczegółowo sprawozdanie z 10-letniej działalności złożył sekretarz „Sokoła” miejscowego drh. Jan Mieczak. Gniazdo Włoszakowickie założono 8. czerwca 1921 r. Przechodziło ono różne okresy rozwoju i zastoju. Ostatnio zyskuje coraz więcej członków i działalność jego staje się żywsza. Znamenna rzeczą, zapewne dobrą wróżką dla przyszłości jest ponowne objęcie steru Gniazda przez drh. Jana Kędziarę, który był jego inicjatorem, założycielem i pierwszym prezesem.

Po wysłuchaniu tego referatu, kroniki 10-lecia istnienia „Sokoła” we Włoszakowicach, zabrał znowu głos przewodniczący drh. prezes okręgu Kotlarski, uzupełniając wywody referenta swymi wspomnieniami i uwagami oraz apelując do wszystkich Druhów, aby wzięli jaknajliczniejszy udział w Złocie Dziesięcioletnia Wielkiego Partjoty, Ignacego Paderewskiego do Poznania na uroczystość odsłonięcia pomnika Włocławka.

Szereg życzeń składanych Jubilatowi, Sokolowi Włoszakowickiemu rozpoczął prezes Gniazda Leszczyńskiego drh. Szurkowski. Po wysłuchaniu tych

przemówień powitalnych i gratulacyjnych (m. inn. przemawiał imieniem Wydziału Powiat. Młodych O. W. P. p. Hałas) odbyło się wręczenie dyplomów, które otrzymali Druhowie: Tomasz Matysiak, Ignacy Wolkowiak, Kazimierz Wytych, Piotr Stachowski, Jakób Jedrzychowski i prezes Jan Kędziara.

Ostatnie przemówienie wygłosił prezes okręgowy drh. Kotlarski, apelując do całego społeczeństwa, aby bez względu na stan i przekonanie polityczne skupiało się pod sztandarem „Sokoła” i popierało jego dążności.

Zebranie zakończono trzykrotnie powtórzonym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i odśpiewaniem Roty Konopnickiej.

Po zebraniu (akademii) odbył się wspólny obiad następnie urozmaicona zabawa w parku i wreszcie wieczorem zabawa taneczna na sali lokalu drh. Matysiaka.

Całość uroczystości wywarła jaknajlepsze wrażenie. Cechował ją z jednej strony wielki dła Sprawy narodowej zapał a z drugiej umiar, takt wzorowy. Podniosłego nastroju nie zakłócił żaden dyssonans. Powszechna zgoda, pogodny nastrój świadczyły o wyrobieniu, dojrzałości społeczeństwa, o budującej skłonności do solidarnego łączenia się w pracy społecznej i narodowej, której najlepszym przykładem winno świecić nasze Pogranicze.

Popołudniu przybyło z okolic mnóstwo gości, m. inn. orkiestra Kola Muzycznego z Rukowca Górnego, której popis przyrzeczyli się wielce do ożywienia i uprzyjemnienia zabawy.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 16-go czerwca 1931 r.
Aliny, Benona B. W.

Wschód słońca godz. 3.15. Zachód godz. 7.58.
Wschód księżyca godz. 3.06. Zachód godz. 9.35.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Poniedziałek, dnia 15. 6. godz. 7 rano. Temperatury powietrza + 13,5, wiatr południowy o prędkości 1 m/s, pochmurno ciśnienie atmosferyczne 752,0 wilgotność 88%. W nocy: dobie temperatura najwyższa + 22,4 najniższa + 8,6. Ułose opadło 0,0 mm.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy zebrań, zbiórek itd. Dnia 15. 6.) Kolo śpiewu „Dembitiski”: o godz. 8.15 wiecz. lekcyj śpiewu dla chóru mieszanego w Hotelu Dworcowym. Komplet konieczny.

Zarząd Żeńsk. Tow. Ginn. „Sokol”: o godz. 8-mej wiecz. zebranie zarządu w salce „Sokoła”.

Jutro (16. 6.) Zw. Pracy Obyw. Kobiet: o godz. 5-tej popoł. w lokalu p. Zgarńskiego ostatnie przedwójne zebranie Z. P. O. K. Zarząd.

Ochotki. Straż Pożarna: o godz. 7 wiecz. ewakuacja. Zarząd.

Zw. Inwalidów Woj. R. P. Kolo Leszno: zebranie mies. o godz. 8-mej wiecz. na sali p. Klemczaka przy ul. Szkolnej 4. Zarząd.

1) Podziękowanie. (Komunikat): Ze względu technicznych nastęły tak późno Zarząd Zw. Ginn. Procy Obywatelskiej Kobiet w Lesznie może dziś do piero, choć w kilku, ale zato bardzo serdecznych słowach złożyć podziękowanie tym wszystkim którzy się przyczynili pracą i zapalem do umiarkowanego przedstawienia „Dzieci dla dzieci”, które miało odbyć dnia 1. bm. w sali Hotelu Polskiego. Przedmiotem, kiem p. Sudhofówna jako inicjatorka. Podzięk. Włoszkowej za bardzo udany występ „małych aktorów” z przedszkola, p. prof. Orłowskiej i p. prof. Halabą nowi za zrobienie kukiel, p. Dzwilowskiej i p. Olszowskiej za lask. współpracę, Szkole Przem. i Handl. za urozmaicenie wieczoru śpiewem, p. Kotlarskiemu za bezinteresowne dostarczenie materiałów do zrobienia kukiel oraz p. Flaczyńskiemu za zrobienie wianka.

2) Tow. Ginn. „Sokol”. W sobotę ub. odbyło się plenarne zebranie Tow. Ginn. „Sokol”. Z powodu licznych komunikatów zarządu wyszczególnić należy sprawę medopuszczenia oddziału lekkoatletycznego „Sokoła” do zawodów podczas święta wiosennego P. W. i W. F. mimo iż „Sokol” powinien był ubiegać się o definitywne zdobycie szeregu nagród wędrownych, uzyskanych już dwukrotnie podczas poprzednich zawodów P. W. Komendant P. W. n. kpt. Zlochowski domagał się zwrotu tych nagród, oddano je jednak p. Starosie Zankielarowi jako przewodniczącemu Pow. Komitetu P. W. i W. F. równocześnie z pismem, zwracającym uwagę na pokrzywdzenie z tego powodu organizacji „Sokoła” w Lesznie. Pismo podobne wysłano do Wojewódzkiego Komitetu P. W. i W. F. z nadmienieniem, jak decyzyja p. kapt. Zlochowskiego wpływa ujawnia na wychowanie fizyczne w Lesznie, gdzie prym w tej dziedzinie ma właśnie „Sokol”, a ponieważ należy, że wychowanie fizyczne, prowadzone przez taką czy ową organizację, jest zawsze sprawą ogólnopolską, więc i nie powinno spłyknąć na żalite przelotności. Nadmienić należy, iż po wspomnianym interwencji odbyło się posiedzenie gminnego Komitetu P. W. i W. F. w Lesznie, podczas którego wyjaśniono, że powodem medopuszczenia „Sokoła” (również Tow. Powstańców i Wojaków) do zawodów było jego rzekomo nielojalne stosunkowanie się wobec rzędu. Na żądanie konkretnych danych, potwierdzających ten niezrozumiały zarzut, p. kpt. Zlochowski zasłaniał się tajemnicą służbową, rozstrzygnięciem sprawy przez jakieś władze wyższe. W rezultacie posiedzenia Komitet gminny rozwiązał się, uznając za niemożliwą współpracę swoją z komendantem P. W. i W. F. Opowiada się, iż p. Zlochowski został komendantem P. W. i W. F. w Lesznie w tym celu, by ożywić pracę wśród tej organizacji, która rzekomo dotychczas nie miała roboty. Niestety praca ta rozpoczęła się od usunięcia od współpracy organizacji, które w dziedzinie wychowania fizycznego właśnie najwięcej pracowały i pracują. Na dowód swej sprawności oddział lekkoatletyczny „Sokoła” zamierza dnia 12. lipca br. urządzić na własną rękę „Złoty sportowy”, zapraszając wszystkie sympatyzujące z nim kluby sportowe oraz wszystkie inne gniazda sokole z okręgu leszczyńskiego. Podczas tych zawodów odbędzie się również bieg sztafetowy 4 x 100 o puchar „Głosu Leszczyńskiego”. Po komunikatach uczestnictwa gniazda i omówieniu spraw złota dziesięcioletniego w Poznaniu, druh mem. Wstąpił wygłosił referat na temat niebezpieczeństwa, grożącego ze strony żydów światowej strukturze społecznej i narodowej.

3) Propaganda lotnicza. Wczoraj odbyło się w Lesznie zakończenie Tygodnia Ligii Obrony Powietrznej Państwa. Program całej imprezy ograniczył się w tym roku do kwesty ulicznej na cele tej organizacji, po południu zaś odbył się w teatrach Leszczyńskich koncert, niestety z bardzo niechętnym udziałem gości. Przyczyną tego była zapewne pełna porażka, z której korzystało w całej pełni, udając się na przechadzkę w pola i lasy.

4) Młody ziemianin, kiedyś student medycyny. — A więc nie możemy się wszyscy. Zasłane tu z Halinka, by kostiumy wybrać i plan ubióry. Za chwilę pojedziemy także, czekając na nas państwo w ogrodzie.

Lodka, Todzia, Zefiryńka, Dyzio i Adam w podskokach zbiegli ze schodów pietra, w jednej chwili pełno ich było w cienistej alejce parku, gdzie wolnym krokiem przechadzały się panie — p. Ludwika Wolkowska, cioteczna siostra p. Seweryna i p. Iza. Dawno się nie widziały ze sobą, dużo waga było zwieżeń serdecznych, zwłaszcza p. Ludwika opowiadała bez końca, z ogromnym ożywieniem. Okrągli, mały jej osółka, dla nadania sobie powagi, aż umiósł się na palcach, palala purpurą z urytacji, to znów wiała w śmiech serdeczny, bo usposobienie miało w gruncie wesołe.

— I cóż p. Michal? Czy zawsze uparty? Czy dotąd administruje majątek obcy? — zapytała się p. Iza o męża p. Ludwika.

— Oczywiście, że administruje, lepiej mu u obcych, niż w domu, co żona mu nie marudzi. Woli służyć i słuchać obcych, niż poddać się obowiązkom koniecznym ojca i męża dobrego.

— Kontroluje nie lubi... — A tam go jednak kontrolują — i to bardzo pilnie.

— Więc musiał się ustakować? — Poza domem jest wolniejszy, dogadza sobie, nawet się już nie pytam, nie chcąc się dowiedzieć przykrych, niemiłych rzeczy. W poprawę nie wierzę, — dodała z naciskiem p. Ludwika.

— A dzieci, nie lesknała do ojca? — Todzia najwięcej się pyła o ojca. — A są one ci też posłuszne? — Niebardzo, często harduje Roman, przetrzymuje surowej reki.

(Ciąg dalszy, nastąpi.)

Z BARDKICH ANNA KARWATOWA

CZARNA PERŁA

Powieść.

41) — Wybitne czyny! to słownie, ale podaj panu smaty. — Stryjku Zbigniewie, jakie będą obrazy? — Wybierajcie! Zawiedziona, — Porwanie nie-wspolnicy Achillesowi, — Zygmunta i Barbara, — Czasy, — ballada Mickiewicza. Macie tam szczęście i nieszczęście w pozyciu domowym, co chcecie przedstawiać? — Szczęście naznaczyła dotknięcie Todzia. — Nieszczęście, bo ma więcej tragizmu, stąd efektu, — rzuciła Lodka. — Jedno i drugie będzie ładne, jeżeli stryj Zbigniew ugrupuje obrazy jako artysta. — A więc ustawmy cztery obrazy, — radził Dyzio. — Cztery, cztery, konieczne, — dopomagała Zefiryńka. — Pam robi zwrot, idzie ze mną? — Bo tak mi się podoba, zupełnie bez względu na pańską osobę. — Bo tak mi się podoba, — powtarzał Dyzio — argument i koniec! — I basta — dodała Zefiryńka. — Czyste, mesformne bezkrolewie, — upominał z usmiechem Zbigniew. Halinka rzadł ty. — Proszę zatem najpierw do szatni. — Halinka ruszyła naprzód dla wskazania drogi do garderoby. Cale towarzystwo udalo się za nią na piętro domu. Tu na wąskim i długim poddaszu, porozwierano szafy i pudła, by wybrać odpowiednie kostiumy. — Coż za zasób strojów teatralnych, rzadkość we dworzeli — zdziwony zawołał Zbigniew.

— To zbiory z rozmaitych okolicznościowych przedstawień, — tłumaczył Dyzio, — składamy je zawsze pod opiekę p. Izy. — Czy jest duża biała szata, lekka? — Jest. — To dla zawiedzionej — ktoś nią będzie? — O, ja nie! nie! — broniła się Lodka, — to dla wroźba. — I ja nie! — wtórowała jej Zefiryńka. — Więc ja nią będę — zawołała stanowczo Halinka. — Ach! jakie to smutne, — rzucił Dyzio z głębokiem westchnieniem — nie chce być amatorem w tym obrazie. Ile osób potrzeba? — Czorno: młoda żona — mąż — przyjaciel i urodzysł narzeczoną. — Kto zawiedzie? — Mąż. — Och, to nie chce być tym mężem niegodnym, — mówił znow Dyzio, — chociaż z imnego punktu widzenia mógłby sobie pozwolić. Obrzucił Halinę gorącym spojrzeniem. — Todzia, dostarczył to spojrzenie zaobne, pomyslała: bałamut! — Stryjku, kto będzie moim mężem, który mnie zawiedzie — pytała się Zbigniewa Halina. — Widzi stryjek, że nie mogę męża znaleźć, chociaż takiego niegodziwca — rzuciła ze śmiechem. — Ze względu, żeby egi makt rzeczywistości nie zawiodł, może nam być brat. — Może być gość — rzuciła Lodka. — Niech będzie i gość, jeżeli nam zechce być. — Prawda, wujku, przygotujmy stroje i dekoracje, a goście muszą nam dopomóc. Może zjawi się i p. Kazimierz — zauważyła Todzia. — Wiem, że i Konrad chciał przybyć — dorzucił Dyzio. — Któż to ten p. Konrad? — zapytał się D. Zbigniew.

— Młody ziemianin, kiedyś student medycyny. — A więc nie możemy się wszyscy. Zasłane tu z Halinka, by kostiumy wybrać i plan ubióry. Za chwilę pojedziemy także, czekając na nas państwo w ogrodzie.

1) Egzaminu wstępne w Państw. Gimnazjum im. Komenińskiego w Lesznie do klasy pierwszej oraz czwartej (dla absolwentów 7 oddziału szkół powszechnych) odbędą się w dniach 22, 23 i 24 czerwca, do wszystkich zaś innych klas, również do klasy czwartej dla kandydatów, którzy nie ukończyli 7 klasy szkoły powszechnej, w dniach 25 i 26 czerwca. Zgłoszenia do egzaminów wstępnych przyjmują Dyrekcja zakładu w dniach 16, 17 i 18 czerwca w czasie od godz. 12 do 13,30. Przy zgłoszeniu należy uściślić także za egzamin wstępny w wysokości 10 zł oraz przedłożyć następujące dokumenty: a) metrykę chrztu lub urodzenia, b) świadectwo powtórzonego szczeniactwa (osoby), c) świadectwo odejścia ze szkoły, do której uczeń uczęszczał. Do klasy I. przyjmuje się tylko chłopców, mających w dniu 30. czerwca br. co najmniej 9 i pół lat, a nie więcej, jak 12 lat. (—) Perzyński, dyrektor.

2) Wpisy do szkół powszechnych. Od dziś, po niedzieli począwszy, powszechna szkoła męska i żeńska przyjmują zgłoszenia dzieci 7-letnich, Dzieci zgłaszają się podług abecadki, to znaczy oddzielnie 4 grupy od A—D, od E—H itd. Zgłoszenia w godzinach od 4-tej do 6-tej popoł. przyjmują się w ciągu bieżącego tygodnia.

3) Komunikat P. U. P. P. Większe zapotrzebowanie młodszych robotników ogłasza Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Lesznie, i to 30 chłopców od lat 14 do 17 do paszenia bydła i lepszych prac domowych i pomocy w gospodarstwie. Wymagadło od 10 złotych miesięcznie z całem utrzymaniem. Za dobre prowadzenie się, otrzyma dany chłopiec przy końcu służby nadzwyczajne wynagrodzenie. Potrzebni są również starsi chłopcy do pracy przy kominach i pomocy w gospodarstwie rolnem. Wynagrodzenie od 25 do 35 zł miesięcznie z całem utrzymaniem. Także dziewczyny do prac w gospodarstwie i dofu krów mogą otrzymać każdego czasu pracę. Wynagrodzenie miesięczne od 25 do 40 zł miesięcznie z całem utrzymaniem. Nadmieniamy, że w dni targowe w Urzędzie w Lesznie przy ul. Komeniusza nr. 14. zgłasza się bardzo dużo gospodarzy potrzebujących panobków i służące do pomocy w gospodarstwie, gdy tymczasem brak służby daje się dotkliwie odczuwać i zapotrzebowaniu z braku chętnych kandydatów pokrywać nie można, przez co naraża się na niebezpieczeństwo straty z braku młodszych robotników w rolnictwie. Również Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy w Lesznie, Rawiczu i Smiglu zarzucają się zapotrzebowaniami na służbę domową do gospodarzy na wieś, które to zapotrzebowania z braku kandydatów pokrywać nie można.

4) Sprawy uczniów kolodziejskich. Wszystkim członkom cechu kolodziejskiego do wiadomości: Dla wszystkich uczniów, którzy nie uczęszczał do szkoły dokształcającej odbędą się kursy, dla uczniów, będących w ostatnim roku nauki lub takich, co już naukę ukończyli a egzaminu nie złożyli, od dnia 20. 7. do 1. 8. 1931 w Lesznie. Kurs dla uczniów w 1 lub 2 roku nauki odbędzie się od 6. 7. do 18. 7. 1931 w Poznaniu. Kandydaci winni się natychmiast zgłosić do Kuratorium szkolnego w Poznaniu. (—) Fr. Smakulski, starszy cechu kolodziejskiego w Lesznie.

5) Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy dla służby domowej mieści się obecnie w Lesznie przy ul. Komeniusza 33 mieszkanie 5., dojazd prosimy zwracać się z pełnem zaufaniem, jak dotychczas.

6) Zabawa lato-wa. W dniu 21. czerwca 1931 r. odbędzie się na boisku „Sokoła” w Lesznie wielka zabawa lato-wa. Filja miejscowa Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Lesznie dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta wypadła jaknajlepiej. Będzie starań, aby zabawa ta wypadła jaknajlepiej. Będzie przedewszystkiem strzelanie o cenne nagrody, strzelanie premyjowe, trzecie garnka o pranie, rzucanie kulami, kostka i wiele innych gier dla dorosłych a dla młodzieży nadzwyczajne urozmaicenie. Członkowie mają wstęp bezpłatny. W ogólnie będzie po wioz koncert pierwszorzędnych sił muzycznych, a wieczorem na sali „Sokoła” zabawa tańcowa.

PONIEC.

pc) Uroczysta Akademia z okazji 40-lecia encykliki Rerum Novarum. Miejsce Tow. Robotników Katolickich, chcą uczcić 40-lecie ogłoszenia encykliki papieża Leona XIII., urządziło w niedzielę, dnia 14. czerwca br. o godz. 12-tej po sumie w Strzelnicy uroczystą akademię. Po zagajeniu i powitanu gości przystąpiono do wygłoszenia referatu, omawiającego problemy robotnicze związane z encykliką. I oto ksiądz Sztukowski, nawijając do wizytacji mającej się odbyć 11. września, zaapelował w gorących słowach do tutejszych robotników i zapewnił ich, że wielką radością przepiękną jest serce jego, bo oto będzie mógł Księdzu Biskupowi przedstawić nie tylko wzorowych robotników, ale i gorliwych katolików. Trzecim punktem programu był śpiew Chóru Kościelnego: „My chcemy Boga”, poczem nastąpiła deklamacja p. t. „Na część Ojca św.”. Z kolei przez okr. związek Tow. Robotn. Katolickich p. Papież z Leszna wygłosił referat p. t. „Czem jest Rerum Novarum dla stanu robotniczego”, po którym Chór Kościelny odśpiewał znów drugą swoją kompozycję: „Kantata do św. Piotra”, a uczennica szkoły powszechnej Maryla Ratajczakówna zadeklamowała okolicznościowy wiersz: „Nasz oze”. Przed rozjeżdżeniem się zebrana publiczność zaintonowała: „My chcemy Boga”. Niechaj te wskazania papieża Leona XIII. zawarte w encyklice stana się programem zgodnego współżycia i wzajemnego zrozumienia, a treść tej encykliki niechaj będzie prostym szlakiem, po którym będzie nam danem kroczyć ku promiennej przyszłości, skąpanej w blaskach chwały w imię wrytego w sercach Polaków stygmatu: „Bóg i Ojczyzna”. (Nifur.)

ZBASZYŃ.

zn) Komunikacja ze Zbazyńniem podczas Zjazdu Kat. Na XI. Zjazd Katolicki w Zbazyńniu kursuje podległ dodatkowe: W sobotę, 20. bm.: ze Zbazyńnia do Wolsztyna — odj. Zbazyń o godz. 23-ciej — przyjazd Wolsztyn 23,33. Ze Zbazyńnia* do Puku — odj. o godz. 23.00 — przyjazd Buk 0.05. — W niedzielę, 21. bm.: z Poznania odj. 6.05 — przyjazd Zbazyń o godz. 8.00; z Leszna odj. 6.10 — przyjazd Zbazyń o godz. 8.00; z Grodziska odjazd 6.10 — przyjazd Zbazyń 7.46. Do Poznania: odjazd 18.00; do Grodziska odj. 18.45; do Leszna odj. 19.05. Również podaje się do wiadomości, że zniżka kolejowa w drodze powrotnej (50 proc.) obowiązuje ponad 80 km. — Komitet Wykonawczy XI. Zjazdu Katolickiego w Zbazyńniu (—) prof. dr. Gantkowski, prezes, (—) X. Józef Prądziński, sekretarz.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Z okazji 40-lecia encykliki papieskiej „Rerum Novarum” odbędzie się w Częstochowie w dniach 28-29 czerwca br. wielki zjazd ludu pracującego z całej Polski.

Związek Kat. Towarzystw Robotników Polskich w Poznaniu organizuje pielgrzymkę do Wielkopolski i Pomorza, w której mogą uczestniczyć wszyscy: mężczyźni, kobiety, młodzież. W programie: wspólne nabożeństwa, nauki, procesje do św. Barbary i na wały z pochodniami i lampionami, śpogi krzyżowe,

zwezwanie kościołów, starba, wiezy jasnogórskiej, wielkie zebranie manifestacyjne z przemówieniami do legata kat. organizacyj robotniczych z Warszawy, Krakowa i Poznania itd.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom pielgrzymki z warsz pracujących 50 procent zniżki kolejowej w każdą stronę, o ile jada grupami po 25 osób trzecią klasą. Inni uczestnicy — nierobotnicy korzystają z 50 proc. zniżki w każdej klasie w drodze powrotnej. Poszczególne grupy organizują z polecenia Związku — Katolickie Towarzystwa Robotników Polskich, których jest w Wielkopolsce 240. Należy się zgłosić do miejscowego Zarządu Tow. Rob. Koszta biletu oblicza się od najbliższej stacji wyjazdowej. Na koszt organizacyj Związku, który wydaje dla wszystkich legitymacje pielgrzymkowe, pobiera się 3 zł, od osoby, od członków Kat. Tow. Rob. Polsk., Stow. Kobiół Pracujących, Stow. Młodzieży Polskiej, Młodych Polek i Tow. „Pielgrzym” 2 zł. Gdzie niema Kat. Tow. Rob. Polsk., należy się zgłosić wprost do centrali pod adr.: „Robotnik” Poznań, św. Marcin 69, Tel. 20-82. Zapisy kończą się na prowincji z dniem 21 czerwca, w Poznaniu z dn. 22. czerwca. Bilet zniżkowy z Poznania do Częstochowy z powrotem kosztuje 18,60 zł. W Poznaniu zgłoszenia przyjmują: Zw. Kat. Tow. Rob. Polsk. — św. Marcin 69, Zw. Kobiół Pracujących, Aleje Marcinkowskiego 1, Tow. „Pielgrzym”, św. Józefa 5. Pielgrzymka połączona normalnem i nadzwyczajnem wyrusza w sobotę 27. czerwca br.

Z Poznania.

P) Wyczerpane wydawnictwa hallerowskie. Wystawa Pamiątek Armji Błękitnej, mająca się odbyć w dn. 3—6 lipca br. w Poznaniu, obejmuje m. in. literaturę i wydawnictwa, odnoszące się formacji hallerowskich, lub z niemi związanych. Ponieważ niektóre wydawnictwa zostały wyczerpane, istnieje możliwość ich nabycia jedynie u osób prywatnych lub antykwaryjusz, przeto Towarzystwo Wydawnicze Polskiej Armji Błękitnej, organizujące powyższą Wystawę, zwraca się do posiadaczy o sprzedaż, wypożyczenie na czas Wystawy lub podarowanie T-wu następujących książek: 1) Koń na wozgórzu. Eugeniusz Korowin-Małaczewski. 2) L. Armeje polonaise. A. Merlot. 3) Dla Polski pod Joffrem. Jan Zyznowski. 4) Reluton. (czasopismo legionowe). 5) O Józefie Hallerce. Edward Ligocki. Powyższe książki i warunki uprasza się nadsyłać najpóźniej do dn. 25 czerwca br. pod adresem Tow. Wyd. Polskiej Armji Błękitnej, Poznań, ul. Matejki 36 m. 2.

P) Materiały na Wystawę Pamiątek Hallerowskich. Towarzystwo Wydawnicze Polsk. Armji Błękitnej, organizujące w Poznaniu w okresie uroczystości Wilsonowskich i pobytu Ign. Paderewskiego swój roczny walny Zjazd i Wystawę Pamiątek Armji Błękitnej, przypomina, że ostateczny termin nadsyłania eksponatów (dokumenty, korespondencja, fotografie, obrazy, oznaki, plakiety, mapy, wykresy, plany, pamiątki itp.), na powyższą Wystawę upływa z dn. 25. czerwca br. w. Po tym terminie nadesłane przedmioty nie będą mogły być wystawione. Jak z dotychczasowego nadsyłania eksponatów można wnioskujeć, Wystawę Pamiątek Hallerowskich zapowiadają się poważnie i bogato, szczególnie dział II. Brygady Legj. Polsk., Francja Ameryka i Włochy, dyspozycy Wystawy dają swe prywatne zbiory m. in. gen. J. Haller, Zarząd Gł. Zw. Hall., Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, Józef Sierociński, autor książki Armja Polska we Francji, Pułk. P. Zaremba, ppłk. Diensl-Dąbrowa, organizator Armji Polskiej na terenie Włoch, płk. poseł Fr. Arciszewski, ks. dr. Jan Wieckowski, b. kapelan naczelny A. g. H. we Francji, ks. Marjan Godlewski, b. kapelan I. p. strz. p. A. g. H. i cały szereg innych osób, biorących udział w organizowaniu Armji Błękitnej. Również daje kilka swych obrazów na Wystawę znany ar-

tysta malarz Adam Styka. Przedmioty wystawowe uprasza się nadsyłać pod adresem powyższego Tow. Poznań, ul. Matejki 36, m. 2. na ręce p. Kaz. O. dziejowskiego.

P) Wystawa Fotograficzna, której otwarcie nastąpi jak wiadomo w niedzielę, dnia 21. czerwca 1931 r. o godz. 9,30 zostanie pomieszczona na terenach Targów Poznańskich w pawilonie Banku Handlowego (od głównego wejścia przy wieży górnośląskiej — pawilon lewy). Komitet wykonawczy pod kierownictwem pp. Ks. Gadebuscha i Mg. L. Kozłowskiego przy współudziale Miejskiego Urzędu Targów Poznańskich dokłada wszelkich starań aby impreza ta zorganizowana w Poznaniu, na wielką skalę po raz pierwszy, rzeczywiście imponująca wypadła i tem samem osiągnęła liczne rezultaty zwiedzających. Do komitetu honorowego wystawy powołano szereg wybitnych osobistości, których nazwiska zostaną podane w tych dniach do wiadomości ogóln. Oprócz prac amatorskich znajdują zwiedzający kółka gustownie urządzone stoiska firmowych, „Gazeta Handlowa” oraz „Drogerzysta” wydają z okazji otwarcia wystawy specjalne numery. W dniu 29. i 31. r. odbędzie się w sali Domu Kupiectwa Polskiego przy ul. Zwierzynieckiej 12. z okazji wystawy fotograficznej zjazd drogerzystów.

Ceny wstępu na wystawę będą bardzo niskie i normowane, a głównie dla uczęcaj się młodzieży, która w ostatnim czasie okazuje coraz większe zainteresowanie fotografią. Ostateczny termin nadsyłania prac amatorskich na wystawę upływa dnia 16. bm. (adresować należy do Związku Drogerzystów Rzplitej Polskiej, Poznań, ul. Nowa 7.) na co specjalnie jeszcze w ostatniej chwili zwracamy uwagę.

P) Zarząd Polskiego Związku Kreglarzy z siedzibą w Poznaniu, komunikuje, że stały Sekretariat Związku mieści się w Poznaniu, przy ul. Górnej Wilczy 109. w lokalu kregielni p. Zielińskiego (wejście od strony ul. Rolnej). Sekretariat Związku jest czynny każdy wtorek i czwartek od godz. 17-tej do godz. 19-tej. Wszelkie zapytania odnoszące się do amatorskiego sportu kreglarskiego itd. uprasza my kierować pod powyższym adresem. Zarząd.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 15. 6. „Pan Twardowski”, balet. 16. 6. „Cyganeria”. 17. 6. „Księżna cyrkowka”. — Teatr Polski: 15. 6. „Zdobycie twierdzy”. 16. 6. „Wilhelm II.”. — Teatr Nowy: 15. 6. „Dobra wróżka”.

WIELKOPOLSKA.

w) Gniezno. (Ks. biskup Lanbütz honorowym obywatelom m. Gniezna). Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej rozpatrywano sprawę niezatwierdzenia 5 bezpłatnych radców miejskich, wybranych przez Radę. Rada miejska uchwaliła większością głosów wnieść zażalenie przeciwko decyzji wojewody do min. spraw wewn. Przeciwni temu wnioskowi głosowała „samocja”, PPS, i NPR. Na końcu posiedzenia wpłynął wniosek nagły o nadanie ks. biskupowi Lanbützowi z okazji 70-tej rocznicy urodzin honorowego obywatelstwa m. Gniezna. Wniosek przeszedł jednomyślnie. Przed postawieniem tego wniosku członkowie PPS. ostatecznie opuścili salę obrad.

w) Gniezno. (Zbrodnia na szosie). Przy szosie pod Neklą znaleziono zwłoka mężczyzny z oznakami gwałtownej śmierci i ranami okolo lewego ucha, zadane mi nożem. Śledztwo ustaliło, że jest to 24-letni Andrzej Pietrzyński ze Strzałkow w pow. średzkim. Pietrzyński dnia 11 bm. załaziwał w Nekli różne sprawniki, poczem na rowerze powracał do domu. W drodze widocznie napadli na niego nieznanymi sprawcy, zabrali mu rower i zamordowali.

w) Bydgoszcz. (Handel narkotykami.) Władze śledcze w Inowrocławiu stwierdziły, iż do rąk obywateli miasta od dłuższego czasu dostają się wiel-

kie ilości kokainy. Wszczęte energiczne śledztwo do prowadziło do aresztowania niejakiego Edwarda Pokornego, u którego w mieszkaniu znaleziono wielkie zapasy kokainy, opium i heroiny. Wartość skonfiskowanych narkotyków wynosi kilka tysięcy zł. Dochodzenie wykazało, iż Pokorny pracował w różnych aptekach, gdzie systematycznie obrabiał swych chlebodawców, prowadząc na wielką skalę handel narkotykami.

w) Bydgoszcz. (Kara za ohydny zbrodnie w kościele.) W piątek ub. tygodnia odbyła się w Brodnicy rozprawa w głośnej sprawie ohydnych mordobicia, dokonanego w Lubawie w kościele parafialnym na śp. Klementynie Kowalskiej z Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadł morderca 17-letni Franciszek Prussakowski, ojciec jego Jan i matka Anastazja, oskarżeni o to, że wzięli o zbrodniczych zamiarach syna, a ich nie udaremnił, gospodarz Jan Drows z Omulka, oskarżony o namawianie do zbrodni zbrodniarz zamordować miał jego żonę; o to samo oskarżony jest sąsiad Drowsa Leon Susmański. Sąd wydał wyrok skazujący Prussakowskiego i Drowsa na karę po 15 lat ciężkiego więzienia i Susmańskiego na 8 lat ciężkiego więzienia.

POMORZE.

p) Toruń. (Bohaterki strażnik). Wojewoda pomorski p. Lamot przedstawił do odznaczenia medalem za ratowanie ginących strażnika granicznego Piotra Owczaraka z Jamna powiatu kartuskiego. W dniu 1. kwietnia r. b. późnym wieczorem stanął nagle w płomieniach dom Tomasza Majkowskiego zamieszkały przez rodzinę robotniczą Jana Garsteckiego. Pożar wybuchł w czasie, gdy Garstecki z młodszymi dziećmi pograżona była we śnie. Garstecka zbudzona nagle wybiegła z domu z trójkiem starszych dzieci, zapominając o młodszych, które pozostały w izbie. Po chwili dopiero z wielkim przerażeniem zauważyła brak dwojga dzieci. Nie mogąc wejść do mieszkania z powodu walącego się dachu nad senną, zaczęła bezradnie wołać o pomoc. Stojący obok strażnik graniczny Piotr Owczarek bez namysłu rzucił się do płonącego domu i mimo ogarniających go zewsząd płomieni wyniósł dwoje najmłodszych dzieci wprost z objęć śmierci, narażając się sam na utratę życia, ponieważ w czasie ratunku jedynę wejście przez sieni było zagrożone, a w chwili późniejszej zawalił się sufit nad izbą, w której znajdowały się dzieci.

p) Gdynia. (Napad bandycka na pociąg towarowy). Władze kolejowe i policyjne w Gdyni zaalarmowane zostały nowym nietypowym zachowaniem napadem bandyckim, dokonanym na pociąg towarowy, przejeżdżającym mimo wysiłków załogi pociągu, zdołał obrabować kilka wagonów i zbiec. Napad miał miejsce na odcinku kolejowym Gdynia-Orłowo, gdzie banda opryszków, licząca około 150 osób, rzuciła się na pociąg. Bandytę sterowawczy służbę kolejową i opoganawczy pociąg, wyrzucili z kilku nastu wagonów węgiel. Ogółem zrabowano kółka. Zawiadomione o napadzie władze policyjne zażądały natychmiast oblawę, która dołyczas nie miała najmniejszych wyników. Gdy po kilku godzinach policja przybyła na miejsce, nie znalazła amunicyjnych, ani również zrabowanego węgla który został przez nich uprzątnięty. Napady na pociągi towarowe w ostatnich miesiącach przybrały zaskakujące rozmiary. Niema tygodnia, by władze nie zostały zawiadomione o nowym napadzie. Szczególniej pod tym względem „uprzywilejowana” jest stacja Kapuścińska Mała, gdzie dokonano już pięciu podobnych napadów.

ŚLĄSK.

5) Katowice. (Centrale przemysłowe opuszczą Śląsk?) Cały szereg wielkich przedsiębiorstw przemysłowych na Śląsku musi się z poważaniem zamarem przeniesienia swych generalnych dyrekcji ze Śląska do Warszawy, względnie do innego miasta poza Śląskiem. Przyczyna tego zamiaru są skargi, że w żadnym innym województwie zatargi na tle podatkowym z urzędami skarbowymi nie mają tak ostrego charakteru, co na Śląsku. W razie urzeczywistnienia tych projektów województwo i gminy śląskie straciłyby najważniejsze źródło swoich dochodów, gdyż przedsiębiorstwa opłacałyby podatki w tych miastach, w których siedzibę miałyby ich centrale. Wiadomość o tych zamiarach wywołała na Śląsku zromantyczne poruszenie.

6) Opole. (Wybuch beczki pawa). W miasteczku Czarnowasy zdarzył się niezwykle wypadek śmierci, spowodowany eksplozją beczki z pawem. W czasie nalewania pawa do beczki w browarze, nastąpił wybuch gazu, siłą którego uderzony został w głowę robotnik 17-letni Michał, doznający straszakami czołki. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Łódź. (Śmierć 3 osób w płomieniach.) We wsi Brzeźnica Stara wybuchł pożar, który strawił nietykło inwentarz żywy i martwy, lecz również podciągnął za sobą 3 ofiary w ludziach. Pożar wybuchł około północy w domu Marcina Misowskiego. Zanim zawiadomiona o wypadku straż ognia przybyła do pożaru, budynek wraz z pograżonymi w nim mieszkańcami ogarnęli płomienie. Zdołano uratować jedynie gospodarza domu Misowskiego i jego syna Zygmunta, Zonę Misowskiego, Józefa liczącego 55, 27-letnia córkę Janina i 17-letnią córkę Stalę. Władze powiatowe w Brzeźnicy, wskutek czego ogółem spłonęły 4 domy mieszkalne.

bk) Łódź. (3 życia ofiara zatrutej studni). Wieś Jelśnia w pow. łaskim była terenem strasznego wypadku zatrucia, któremu uległo trzech ludzi. Wobec bezwładu się w studni wiadra, gospodarz Józef Tomczyk polecił swemu 11-letniemu synowi Janikowi, aby spuścił się do studni i wiadro wyłowić. Gdy chłopiec znalazł się w połowie studni, stracił przytomność i runął na dno. Gospodarz, chcąc pospieszyć synowi z pomocą, spuścił się po łańcuszek, lecz i on stracił przytomność i wpadł do wody. Taki sam los spotkał wezwanego przez żonę gospodarza sąsiada Szedzińskiego, który również wskutek zatrucia znajdującymi się wewnątrz studni gazami, stracił przytomność i upadł na dno studni. Po dłuższym czasie przybyła zaalarmowana straż ognia, której z trudem udało się wydobyć ze studni już tylko 3 trupy.

bk) Czeszochowa. (Napad złodziei węglowych na pociąg towarowy). Między stacjami Poraj i Czeszochowa liczna banda złodziejska napadła na pociąg towarowy i zaczęła zrzucać na ziemię węgiel. Próbująca interwenjować obsługa kolejowa, złodzieje obrzuciła kawałkami węgla, wobec czego obsługa użyła broni palnej. Po dłuższej strzelaninie udało się złodziejom spędzić z wagonów i odzyskać około 800 kg skradzionego węgla.

ROZMAITOŚCI.

(—) Jubileusz... kukulki. Naprawdę jubileusz i naprawdę kukulki, ale nie tej, która innym przepowiada czas dziejący od ślubu, lub liczbę dzieci, lecz tej, która wiernie i skrupulatnie wykukuje godziny, jak ją tego nauczyła jej twórcza, bawarski chłop-zegararnistrz, Antoni Kerrer z Schoenwaldu. Było to równo dwieście lat temu w 1731 roku, gdy Kerrer dla prześlągania zaginionego dziadka ofiarował mu skonstruowany przez siebie zegar z kukulką. Pomysł okazał się doskonały, gdyż dziecku metyliko przebaczył Kerrerowi, ale i odbarował go hojnie, a na „kukulkę” posypały się liczne zamówienia. Dziś cała okolica Schoenwaldu trudni się wyrobieniem zegarów z kukulkami, które mają szeroki zbył w Niemczech i zagranicą. (w)

MYDŁO JELEN SCHICHT



Oszczędne przez swą wydajność

Z Warszawy.

W) Ogólnokrajowa konferencja rolnicza. W dn. 16 i 18 bm. odbędzie się w min. rolnictwa ogólnokrajowa konferencja rolnicza w sprawie ustalenia zasad polityki rolnej w r. 1931-32. W konferencji weźmie udział około 100 osób, reprezentantów organizacji rolniczych, izb rolniczych i banków, przedstawicieli handlowych i eksportowych, organizacji poszczególnych gałęzi wytwórczości rolniczej oraz członkowie zainteresowanych ministerstw i instytucji państwowych, związanych z rolnictwem.

W) Podwyższenie opłat paszportowych. W najbliższym czasie pod obrady Rady ministrów wejdzie sprawa podwyższenia opłat od paszportów zagranicznych. Paszport zagraniczny ma kosztować 150 zł. Nadwyżka przeznaczona będzie na stworzenie państwowego funduszu turystycznego.

W) Odroczenie automatycznych awansów. Okólnikiem prezydium Rady Ministrów odroczono przy padający na 1. lipca dobowy termin przeniesienia urzędników państwowych oraz wojskowych zawodo-

wych do wyższych kategorii i szczebli uposażeniowych. Przesunięcia te operują się, jak wiadomo, na przepisach ustawy uposażeniowej i polegają na tem, że każdy urzędnik otrzymuje, nie awansując automatycznie, co trzy lata wyższy szczebel uposażeniowy, co powoduje wzrost pobieranej pensji o kilka procent. Odroczenie tego terminu ma charakter tylko czasowy i spowodowane zostało koniecznością zastosowania w danej chwili jak najdalej idących oszczędności budżetowych w najbliższych miesiącach. Zarządzenie obecne nie przesądza bynajmniej sprawy utrzymania czy też zmiany zasad zawartych w przepisach prawnych, na których oparte jest t. zw. „szczeblowanie”.

W) Aresztowanie tramwajarzy-komunistów. O negdaj dokonano aresztowań członków komitetu strajkowego tramwajarzy warszawskich, składającego się wyłącznie z komunistów. Umieszczono ich w areszcie policji politycznej. Ogółem aresztowano kilkanaście osób.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Na wzór Hindusów.) W Wilnie doszło do demonstracji bezrobotnych. Mimo wezwania policji, tłum bezrobotnych nie zaprzestał się gromadzić, zaś niektórzy z demonstrantów pokładali się na jezdni i chodniku. Wobec zdecydowanej postawy bezrobotnych, polecono im wyłonić delegację do wojewody, który po wysłuchaniu petycji delegatów przyrzekł interwenjować w sprawie pracy.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

(Opera narzędziem propagandy komunistycznej. Komunizm, jako niezbędna przyprawa sowieckich pogadank feljetonów, słuchowisk i innych słownych produkcji radiofonicznych Z. S. R. R. zaczął już nużyć słuchaczy swą jałową jednostajnością. Zdając sobie z tego sprawę, sowieckie dyrekcje programowe nieukły się do muzyki — i to do bardzo starej burżuazyjnej formy muzycznej twórczości mianowicie do opery. Rozcziartawwszy kółka twórców Donizettiego i zmieszawszy otrzymane w ten sposób instrumentalne i wokalne ustępy w tygry radiofonicznych przedsiębiorczości, jakis anonimowy „autor” Z. S. R. R. zbudował operę pod nazwą „Szarlatań”. Ta pierwsza proletariacka opera „skomponowana” umyślnie dla mikrofonu, ma przysporzyć komunistom — za pomocą „burżuazyjnej” muzyki, liczne zastępy adeptów.

(Letnicy którzy przywożą ze sobą własne... mieszkanie. Pewnego dnia przybyli nad brzeg jeziora w Zell am Moos (Austria) auta, przywożące kilka grup turystów. Turystki zaczęły od wynajęcia od właścicieli małych kawałków gruntu nad jeziorem, poczem zaczęły wydobywać z samochodów rozmaite przedmioty domowego użytku. W końcu ku podziwieniu asystującej ludności ukazały się wielkie namioty, które stanęły na wydzierżawionych na lato parcelach. Jako ochronę przed wilgocią nakryto ziemię wewnątrz namiotów dużymi płachtami lino-leum, poczem rozstawiono składane łózka, polowe stoły, stołki i ustawiono piecyki — kuchenki. Wykopano rów naokoło namiotu do odprowadzenia wody deszczowej i mieszkanie było gotowe. Pomysłowo, wygodnie, czysto i przede wszystkim — tanio! (w)

(Krwawa tragedia w szkole bułgarskiej. Sofja. (Rps.) 15-letni uczeń Dragolow, wydalony za złe sprawowanie się ze szkoły w Ruszycy, wdął się do klasy rzucił się na nauczyciela i zabił go na miejscu sztyltem. Zanim zaskoczeni kolezy zdołali sobie sprawę z sytuacji, Dragolow wybiegł z klasy i spotkawszy dyrektora, strzałem z rewolweru położył go trupem. Następnie zaczął strzelać do usiłujących go rozbroić kolegów, z których jednego zabił i kilku zranił.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Table with exchange rates for various currencies: Dolar amerykański, Funt angielski, Frank francuski, szwajcarski, Marka niemiecka, Gulden edafskie.

gp) Obroty w cukrownictwie w maju. W maju br. cukrownie polskie sprzedały ogółem 53 471 ton cukru w wartości cukru białego, wobec 45 643 ton w maju 1930. Z powyższej ilości wysłano na rynek wewnętrzny 25 760 t. (w maju u. r. 25 752 t.), wywieziono zaś zagranicę 27 711 t. (19 891 t.). Ogólny rozchód cukru w pierwszych 8-miu miesiącach b. kampanji, t. j. od 1. 10. 1930 do 1. 4. 1931 wyniósł 481 833 tonny, gdy w odpowiednim okresie kampa. 1929-30 — 583 763 t., w tem wysyłka wewnętrzna wyrażała się cyfrą 213 651 t., wobec 218 486 t., w odpowiednim okresie kampa. poprzedniej, czyli spadła o 2,2 proc., a kampa. 1929-30 — 365 277 t.

gp) Skutek nadmiernego podatku. Zamknięcie rachunkowe budżetu angielskiego za rok ubiegły wykazuje m. in. niedobór zasadniczego podatku dochodowego w wysokości £. 4 milj. Podatek ten już drugi rok z rzędu daje niedobór, a to pomimo podniesienia stawek w roku ub., co dowodzi, że dalsze naciskanie śruby podatkowej nie daje już żadnego rezultatu. Fakt ten podkreślił również min. Snowden w jednym ze swych ostatnich przemówień.

Humor zagraniczny.



— Pański zab już nie powróci do życia: masz mu dać koronę. — Jest to nie zrobi panu różnicy, panie doktorze, to wolaliby już pogrzeb jego bez ceremonii. (Rise)

(Szalencie zabił i poranił przeszło 30 osób. Na wielkim parowcu kanadyjskim „Empress of Canada”, który w tych dniach przybył z Vancouver do Jolohamy, rozegrał się w drodze dramat straszliwy. W Honolulu wsiadł na pokład parowca powyższego pasażer trzeciej klasy, Filipińczyk, Graciano Bilas. Gdy parowiec znajdował się już na pełnym morzu, Bilas uległ nagle szalowi krwawemu, znanemu pod nazwą Amok, wśród ludów malajskich, i uzbrojony w sztylce, rzucił się na pasażerów trzeciej klasy, zadając cioty sztyltem na prawo i lewo. Pod ciosami temi padło trupem dwu Chińczyków, członków załogi parowca, a 29 innych osób odniosło rany. Z liczby powyższej 9 osób jest ranionych ciężko, a 3 osoby znajdują się w stanie beznadziejnym. Po przebiegnięciu całego międzypokładu, szalenc uczył się na dziobie parowca, gdzie zdołano go o bezwładnie dopiero po puszczeniu na niego strumienia gorącej pary z kotła. Zakuty w kajdany, Bilas oddany ma być władzom amerykańskim w Hongkongu.

OGOLNE WIADOMOŚCI.

o Ruch na linjach lotniczych w sezonie urlopowym. W związku z urlopowymi letniami panuje na polskich linjach powietrznych wzmogona frekwencja, samoloty kursują w pełną wykorzystanie we wszystkich kierunkach. Na wzrost frekwencji w komunikacji powietrznej poza sezonem urlopowym niewątpliwie poważne znaczenie omdnienie cen biletów kolejowych II klasy (członkowie L. O. P. P. korzystają z dodatku z 20 proc. zniżki).

Program „Radja Poznańskiego”

Wtorek, 16. czerwca.

7.00 Zegar z wieży ratusz. 7.15 Ga/za poranna R. P. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikaty Pata. 14.15 Komunikaty gospod. roln. 17.30 Lelcja jez. włoskiego. 18.00 Popularny koncert symfoniczny. 19.00 Dodatek do Gazety Porannej: „Nowoczesne prądy w sztuce”. 19.20 „Szkoła zawodowa”. 19.30 Kurs elem. jez. franc. 19.45 „Małżeństwo a ludów germańskich”. 20.00 „Ochrona lasów przed pożarem”. 20.15 Nadprogram z ilustr. muz. 20.30 Akademia szwedzka. 21.45 Koncert pośw. twórczości L. Różyckiego. 22.00 Sygnał czasu. 22.15 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

Wtorek, 16. czerwca.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień nast. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Urzędowy komunikat Państw. Instyt. Meteorologicznego. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.25 Odczyt z Krakowa. 15.45 Chwilka lotnicza. 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.47 Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 16.50 „Plany wojenne na ziemiach polskich przed r. 1914”. 17.10 „Melodie kamień”. 17.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 Odczyt z Krakowa. 18.00 Popularny koncert symfoniczny. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Giełda rolnicza. 19.55 Urzędowy komunikat Państw. Instyt. Meteorologicznego. 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10 Program na dzień nast. 20.15 Koncert popularny. 21.15 Kwadrans literacki. 21.30 Odczyt. 21.45 Koncert pośw. twórczości L. Różyckiego. 22.50 Komunikaty: policyjne, sportowy. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Odbiornik nie może być odpisywany za długi.

Rząd duński, a za nim i rząd niemiecki, używały odbiornik za przedmiot pierwszy potrzeby, który nie podlega opisanu za długi.

Humor i satyra.

Jużysz Verne w Orbisie.

— Chciałbym nabyć skombinowany bilet podróży naokoło świata w ciągu 80 dni.

— Kochany panie, taką podróż może pan odrobić pieszko. Nasz rozkład jazdy przewiduje tylko 10 dni na taką rozrywkę. („Jugend”).

W biurze.

— Panie szefie! Od dziesięciu lat pracuję u pana za trzech i dlatego pozwól sobie prosić...

— Zaraz. Za trzech pan pracuje? Proszę mi natychmiast podać nazwiska pozostałych dwóch, żebym ich mógł oddalić.

Iskierki.

Dia komara jest jaskółka sroższym wrogiem od lwa.

Niejedyn udaje Encyklopedję, a zajrzeć mu do mózgu — jest tylko Kurjerkiem.

Polacy nienawidzą śpiewów zbiorowych — każdy chce śpiewać solo i to główną partję.

Na targu.

— Ateż małeńkie te wasze jajka, gosposiu, aż strach.

— A co paniusia myśli, że kury nie odczuwają też kryzysu gospodarczego, jak nieprzymierzając, paniusia i ja?

Ben Akiba.

— Wszystko już było — wyrzekł Ben Akiba.

Powtarzać zdanie jego dzisiaj modnie, Wszystko już było, lecz nie było chyba.

By dwaj Polacy szli ze sobą zgodnie.

W żydowskiej cukierni.

— Ten pan Briand to jest jednak, bardzo poważny człowiek, że on chce być ministrem, choć jego nie obrałi Prezydentem.

— Ph... u nas takich porządnych ludzi, co chcą być ministrami, jest dużo więcej.

— Dlaczego właściwie pan Matuszewski przestał być Ministrem Skarbu?

— On był Minister 15-to procentowy, a nam potrzebny jest 100-tu procentowy.

To i owo.

Rząd nasz okazał się też czuły na wpływ wiesennej kanikuli, choć tonie w stosach swej bibuły i by wyjątku nie stanowiąc, wydobyl się ze starych spowić i postanowil... też odnowić. Fasada frontu pozostanie też sama i po nowej zmianie, jak było na pierwotnym planie, ale dla jakiejś tam przyczyny dano drzwi nowe i kominy i odnowiono olcyny. Remont podobno ten wystarczy, by wygład gmachu nie był starczy i... kryzys ustał gospodarczy, na który cała fućność wazary.

Dziecko wiaku.

— Co cheesz, Andziu, od mamasi na imieniny?
— Łalkę, ale żeby ją było czuć benzyną.

Chcesz mieć Polskę potężną

kupuj tylko towar krajowy!

Urzędowa Ceuufa Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, dnia 13.6.1931

Warunki Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek wagowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Zyto 105 tonn parwet Poznań	28,50
Zyto 60 tonn parwet Poznań	28,45
Zyto 15 tonn parwet Poznań	28,30
Zyto 120 tonn parwet Poznań	28,25
Zyto 45 tonn parwet Poznań	28,20

„Ceny transakcyjne”	
„Ceny orientacyjne”	
parwet Poznań	
Pszonica	30 75 — 31,50
Jęczmień przemiałowy	27,00 — 28,00
Owies pasiewny	30,00 — 31,00
Młka zwinia 65% wt. w wor.	41,50 — 42,00
Młka oszenna 65% wt.	50,00 — 53,00
Orebu zwinie	19,00 — 20,00
Orebu oszenne	17,25 — 18,25
Ołwaki oszenne (torube)	19,75 — 19,75

Koniec działu redakcyjnego.
Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Czcionkami Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie.

W sobotę, dnia 13. czerwca 1931 r., zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w 44 roku życia śp.

Jan Bura

były prezes i założyciel Tow. Gimn. „Sokół” w Bukówcu Górnym.

W zmiatym tracimy gorliwego członka zarządu. Część jego pamięci!

Tow. Gimn. „Sokół” Bukowiec Górny.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 16. bm. o godz. 9. przed poł.

W dniu 14. bm. o godz. 10.30 przed poł. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, dziadek, pradziadek śp.

Marcin Dzik

z Hersztupowa przeżywszy lat 83.

O czym donosi wszystkim stroskana rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 9. w Siemowie.

Za okazane współczucie, licznie nadesłane wieńce i udział w pogrzebie najdroższego i nigdy niezapomnianego męża i ojca naszego śp.

Jana Misiaka

składam wszystkim, zwłaszcza Wielbnemu Duchowieństwu, Zw. Inwalidów Wojennych, II. klasie ćwiczeń Seminarjum Naucz. Męsk. serdeczne

Bóg zapłać!

stroskana
żona z dziećmi.

DOM

3 pok. i kuchnia, w Lesznie, dwie morgi ogrodu, dobrej siemi. przy domu, w tem duży sad owocowy, nadaj. się dla ogrodnika lub emeryt. urzędnika, na sprzedaż.

Leszno, ul. Osadaicza 11.

Parcele budowl.

w dobrej polozeniu, natychm. sprzedam. — Leszno, ul. Leszczyńskich 2, I. piętro.

Dzierżawa

25 morgów ziemia pszenna, budynek masywny, na 8 lat, po 2 1/2 cfr. z morgi, z kompl. mariwym i żywym inwentarzem. Przejęcie 4,500 zł. Zgłoszenia Fr. Minis. Poniec, ul. Kręta 7.

Mieszkanie

3 pok. z kuchnią i łazienką, z komfortem, do wynajęcia. Pism. zgł., upraszam do eksp. Głosu po lit. „R. J.”.

Pokój próżny

duży, z osobnem wejściem, również nadaje się na lokal biurowy lub t. p. — Leszno, ul. Leszczyńskich 9, Pracownia obuwia.

2—3 000 zł

poszukuje pożyczki, proc. no dług ugody, za wynagrodzenie dam mieszkanie.

Adres wskaze eksp. Głosu.

Pokój

front, dobrze umebl., przy Pl. Dra Metziga, dla pani, od 1. 7. 31., do wynajęcia.

Leszno, Pl. Dra Metziga 24 II.

Pokój

elegancko umeblowany z utrzymaniem od 1. 7. do wynajęcia. (Łazienka i elektryczność).

Pensjonat, Leszno, Konieniusza 34.

Elewka

do kuchni, specyjnosc zaprawy, potrzebna natychm.

Domlium Strzyżewice.

Dziwczynna

umiejąca gotować i prasować, poszukuje osady, natychmiast lub od 1. 7.

Adres wskaze eksp. Głosu.

OGŁOSZENIA

w gazecie naszej są SKUTECZNE!!!

Szan. odbiorcom donoszę, iż po śmierci męża mego

skład skór

przy ulicy Kościańskiej 81

naład prowadzić będę i proszę o łaskawe poparcie.

Helena Misiakowa, Leszno, Kościańska 81, akład skór.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W srode, dnia 17. b. m. o godz. 9.30 przedpoł. sprzedawac będe w mojej skladnicy przy ul. Wolności 15 80 lamp elektrycznych, wiszących i stojących, większe ilości rozmaitych części do elektryki 200 żarówek, stół składowy, 2 szafki za szkłem 2 biurka, stół do maszyn, 4 wiadra paszy dla świń, stół okrągły, 1 fotelik, 3 krzesła i inne rzeczy

najwięcej dającemu za gotówkę.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie

L. rej. 276-31.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

We wtorek, dnia 16. bm. o godz. 12-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

1 maszynę do młocenia szerokobójną, młaz niż i samochód.

Zbiórka kupujących w Poniecu przed domem p. Arndta

KOKOT, komornik sądowy w Lesznie

LICYTACJA PRZYMUSOWA

We wtorek, dnia 16. bm. o godz. 13-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

bryczkę, maszynę do młocenia i wiewniak

Zbiórka kupujących w Poniecu przed strzelnicą.

KOKOT, komornik sądowy, Leszno

Książki badania zwierząt pociagowych

zżywanych w celu wykonywania rzemiosła domokrajnego poleca —

Drukarnia Leszczyńska

Sp. z o. o. — LESZNO — ul. Wolności 21. Tel. 61

PRZEPŁATA: Na pocztę wraz z tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkami powieściowym i dodatkami ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agencjach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą ceną, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonentci nie mają prawa do odszkodowania.